Jak sprzedano Wieżę Eiffla

6 maja 1889 roku nastąpiło otwarcie Wystawy Paryskiej, na której oficjalnie zaprezentowano Wieżę Eiffla. Była ona zbudowana specjalnie na tę okoliczność, mając być tylko budowlą tymczasową.

W 1909 roku planowano jej demontaż i przeniesienie w inne miejsce, ponieważ nie współgrała estetycznie z historycznymi budowlami, jak gotycka katedra, czy Łuk Triumfalny.

Poza tym w owym czasie była ona w opłakanym stanie. Samo jej pomalowanie niosło za sobą olbrzymie koszty i władze miasta miały z nią wielki kłopot.

Kiedy gazety doniosły o dylematach władz Paryża, pewien Czech o nazwisku Lusting zauważył w tym możliwość zarobienia sporych pieniędzy. W dużej mierze oparł on swój przekręt na przeświadczeniu biznesmenów o przekupności polityków. Wszyscy bowiem wiedzą, że skorumpowana władza nie chwali się swoimi pokątnymi interesami, stąd nikt nie dziwił się, że Lasting nie chciał ujawniać nazwiska ministra, za zgodą którego miał sprzedać Wieżę Eiffla dla tego, kto zaoferuje za nią najwięcej.

Na początku sam przybrał postać osoby z kręgów rządowych, a zaufany fałszerz zaopatrzył go w odpowiednie papiery poświadczające rządowe stanowisko - zwykłe wizytówki, papier listowy z emblematami rządowymi i tym podobne gadżety.

Następnie sześciu sprzedawcom złomu wysłał zaproszenia do udziału w tajnym spotkaniu mającym się odbyć w hotelu Crillon - miejscu znanym ze spotkań dyplomatów. Złomiarze przyjęli ochoczo zaproszenie, czując się wyróżnionymi tym bardziej, że Lusting już na wstępie powiedział im, że zostali wybrani z uwagi na ich chwalebną reputację w świecie biznesu. Sam przedstawił się jako zastępca Dyrektora Generalnego w Ministerstwie Poczty (Ministry of Posts and Telegraphs), upoważnionym do wyboru właściwej osoby do kupna i rozbiórki wieży.

By uprawdopodobnić swoją historię, zabrał limuzyną otumanionych dealerów na przejażdżkę, by sami ocenili stan, w jakim znajduje się wieża. Zbudowano ją z 15 tysięcy części, z których wiele jest bogato zdobionych, co stanowiło niezły kąsek dla handlarzy złomem. Bacznie obserwował

entuzjazm wśród nich i ostatecznie wybrał tego, który okazał go najwięcej. Był nim Andre Poisson chcący zaistnieć w paryskim świecie biznesu. Szkopuł w tym, że naiwny Poisson miał podejrzliwą żonę, która wszędzie wietrzyła jakiś przekręt zwłaszcza, gdy sprawa miała być utrzymana w tajemnicy.

Wtedy Lusting przyznał, że jeden z ministrów w rządzie nie ma wystarczających dochodów, by utrzymać poziom życia, jaki miał dotąd i szuka sposobów, by zarobić na boku tak, by wyrównać straty, stąd wskazana jest dyskrecja. Poisson zrozumiał, że chodzi tu o łapówkę i że ma do czynienia z jeszcze jednym skorumpowanym urzędnikiem rządowym. Wiadomość o przekupnym ministrze uspokoiła czujność złomiarza, mającego spore doświadczenie ze skorumpowanymi urzędnikami, którzy nie byli problematyczni w ubijaniu interesów.

Lusting był podwójnym zwycięzcą. Nie tylko otrzymał pieniądze za wieżę, ale również łapówkę.

On i jego wspólnik - Amerykanin, Dan Collins - z walizką pełną pieniędzy w te pędy udali się pociągiem do Wiednia, będąc świadomi, że Poisson może zadzwonić do ministerstwa po dalsze instrukcje, a wtedy przekręt wyjdzie na jaw. Poisson nie tylko nie skontaktował się z ministrem, ale również nie doniósł o sprawie policji, bojąc się ośmieszenia.

Po miesiącu Lusting powrócił chcąc raz jeszcze sprzedać Wieżę Eiffla, tym razem doniesiono na niego. Uciekł on raz jeszcze i udał się do Ameryki, gdzie prowadził nieuczciwy proceder. Za jedno z fałszerstw trafił do wiezienia Alcatraz, gdzie zmarł w 1947 roku. Pracownik więzienia wypełniający akt zgonu przez chwilę zastanawiał się nad rubryką "zawód", w końcu wpisując tam "sprzedawca".

Źródła: buzzle.com; etoile-de-paris.blogspot.com; wikipedia.org